

Protokół nr 7/25

z posiedzenia Komisji Edukacji i Kultury, odbytego w dniu 16 czerwca 2025 r.
w godz. 09⁰⁰ – 10⁰⁵

Członkowie Komisji obecni na posiedzeniu:

- 1) Bogdan Kuffel - przewodniczący komisji
- 2) Renata Dąbrowska
- 3) Marek Szank
- 4) Andrzej Plata
- 5) Magdalena Kamińska
- 6) Marzenna Osowicka
- 7) Jan Koperski

Członkowie Komisji nieobecni:

- 1) Patryk Tobolski
- 2) Antoni Szlanga

Komisja liczy 9 członków – obecnych było 7 członków, 2 nieobecnych, po stwierdzeniu quorum Komisja prawomocna do odbycia posiedzenia.

Spoza Komisji obecni byli:

- 1) Grzegorz Czarnowski - Dyrektor Wydziału Edukacji, Wychowania i Zdrowia
- 2) Mariusz Paluch - Prezes Promocji Regionu Chojnickiego
- 3) Przemysław Zientkowski - Wicedyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach

Posiedzenie otworzył Przewodniczący Komisji Edukacji Pan Bogdan Kuffel, powitał zebranych gości oraz członków komisji i przedstawił następujący porządek posiedzenia:

- 1) Analiza i opiniowanie materiału sesyjnego,
 - 2) Rozpatrywanie spraw bieżących,
- do którego nie wniesiono uwag.

Ad. 1.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – proszę Państwa, jako, że jest to sesja absolutoryjna, punkt pierwszy – analiza i opiniowanie materiału sesyjnego – tutaj prosiłbym ewentualnie Pana dyrektora... Czy coś tam w sprawach związanych z sprawami naszymi, czyli kultury i edukacji, kwestie finansowe, jakie są i są wszystkie adekwatne odpowiednio?

- **Dyrektor Grzegorz Czarnowski** – odpowiednio do tego biuletynu żadnych przesunięć, żadnych zwiększeń nie wprowadzaliśmy. Na razie wszystko przebiega zgodnie z planem i też nie mamy żadnej uchwały, jakby, z naszej dziedziny, tak że tutaj jest czysto, że tak to określę.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – czy ktoś z Państwa w sprawach analizy i opiniowania materiału sesyjnego ma jakieś uwagi? Jakies pytania? To proszę je teraz, w chwili obecnej wyartykułować. Nie widzę.

Ad. 2.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – jeżeli nie ma, przechodzimy do punktu drugiego, rozpatrywanie spraw bieżących. Proszę Państwa, dostałem informację, że głos chciał zabrać Pan prezes Mariusz Paluch. Proszę bardzo, Panie prezesie o zabranie głosu.

- **Prezes Mariusz Paluch** – bardzo dziękuję za to, że mogę z Państwem być i mógłbym Państwu przedstawić... Czy mogę Państwu przedstawić pewną wiadomość? A jednocześnie

śnie prośba o zaopiniowanie i to pozytywne. Czy gdzieś w Państwa materiałach może wcześniej... Nie wiem, Burmistrz Kopczyński zamieścił jakąś informację dotyczącą propozycji filmu fabularnego, czy nie?

Przewodniczący Bogdan Kuffel – Panie prezesie, nie. Może to poszło, ale mnie nie było, tak że proszę w tym momencie wyartykułować albo dać, jeżeli Pan prezes ma pismo i rozda wszystkim radnym.

- **Prezes Mariusz Paluch** – dobrze. Opowiem co tam jest w skrócie i postaram się, żebyście Państwo mieli obraz. Trzy lata temu, szukając sposobu na to, aby Chojnice, które gdziekolwiek pojawiają się z nazwy... Zaznaczam, proszę Państwa, niezależnie od tego, czy pracowałem kiedyś w spółce, czy pracowałem w Starostwie Powiatowym, czy pracuję tutaj, gdzie pracuję. Jest coś takiego, że wiem i jestem przekonany, i promuję to, abyśmy znaleźli takie rozwiązanie, taki pomysł, który dzisiaj nazywa młodzież pomysłem „wow”, aby przy być może nie jakimś szczególnym dużym wydatku, ale przy oryginalnym pomysłem, na hasło „skąd jesteś?” – „z Chojnic”, żeby to nie budziło w Polsce jakiegoś znaku zapytania „gdzie są te Chojnice”. bo wiele razy kiedyś w Polsce, znajdując się, rozmawiając „gdzie są Chojnice”, spotkaliście się Państwo z tym, że ludzie dopytywali, gdzie leżą Chojnice?

Przewodniczący Bogdan Kuffel – nie. Akurat jeżdżę w te miejsca, Panie prezesie, że nie dopytują się. Znają Chojnice, z wojny trzynastoletniej i Działalności Promocji Regionów.

- **Prezes Mariusz Paluch** – szczęście duże ma Pan przewodniczący. Ja spotykałem się wiele razy i moi znajomi wspominali o tym, że częściej Charzykowy są kojarzone niż Chojnice, chociażby ze względu na jeziora i tak dalej, i tak dalej, i uważam, i będę tak długo, myślę, pracował i namawiał wszystkich do współpracy, aby powstał taki pomysł, który będzie miał jakiś symbol i charakter, że będzie kojarzony. Nie mówimy tu wymiarze Jezusa ze Świebodzina czy Ojca Mateusza z Sandomierza, ale o jakimś sympatycznym pomysłem, który będzie kojarzył się z Chojnicami i dokładnie je malował na mapie. Wśród wielu różnych pomysłów, które się pojawiały, ja tylko Państwu powiem, bo dotknęło to mnie osobiście, że te pomysły gdzieś głośno promowałem, starałem się wprowadzić w życie, potem zetknąłem się z takim pojęciem „na własnej ziemi nigdy prorokiem nie zostaniesz”. Kiedyś, proszę Państwa, zaproponowałem, żebyśmy byli inni, bo cała Polska biega. Dowiedziałem się od człowieka, który ukończył Akademię Wychowania Fizycznego i specjalizację trenerską, że bieg do tyłu angażuje jeszcze większą część i partię mięśni, i organizmu, jeżeli zwykły bieg, więc zaproponowałem, że będziemy inni, bo to jest dość proste i nie wymaga jakiegoś szczególnego zaangażowania. To jest trudne, ale proste w wykonaniu, bo nie trzeba wielu narzędzi. Nie będę Państwu mówił, bo do dzisiaj czytam gdzieś w postach pt. „Paluch, pobiegaj sobie do tyłu”, natomiast zrobił to pierw Gdańsk, a dzisiaj Wrocław robi to już jako mistrzostwa o dużej randze. I biegnę dalej. Kilka różnych rzeczy, które u nas były śmieszne, gdzieś funkcjonują w przestrzeni i to działa. Doszedłem do wniosku, że trzeba być konsekwentnym i promować coś do końca. Trzy lata temu, za namową (...), który wyemigrował dawno temu do Warszawy, udało mi się przywieźć do naszego regionu scenarzystę i autora wielu ciekawych filmów, m.in. z serialu, pamiętacie Państwo, w Polsat „13 Posterunek”, współautora komedii „Poranek Kojota”, „Dzieci nie płaczą”. Takie hity i topy. To jest Mikołaj Korzyński i prywatnie syn słynnego Andrzeja Korzyńskiego, kiedyś autora tekstów i kompozytora największych przebojów muzyki popularnej w Polsce dla wielu gwiazd. Mikołaj Korzyński pracuje dzisiaj dla dużych wytwórni filmowych. Obwiozłem go po regionie i spytałem, czy byłby w stanie napisać scenariusz. Wtedy była bardzo popularna komedia romantyczna, wszyscy chodzili do kina, np. na „Listy do M.” i stąd wiemy, że np. jeden z marketów w naszym kraju wynalazł sposób na promowanie siebie i ten market za pomocą centrum handlowego Arkadia wymyślił pojęcie „lokowanie produktu”, czyli promowanie siebie,

mimo zakazu konkurencji w tzw. „lokowaniu produktu”. I pamiętacie Państwo, Pan Karolak biegał po markecie przez 3/4 odcinka i gonił chłopaka, który mu ukradł telefon, i tak powstały „Listy do M.”. Co sezon do kin w Polsce mnóstwo ludzi wędruje na „Listy do M.” na kolejne odcinki. Trzy lata temu jeden z odcinków „Listów do M.” kosztował 3 mln. Pracuje przy tym 150 osób. Kręci się to pół roku, obrabia w ciemniach i tak dalej, i tak dalej. Dzisiaj to już jest 8 mln. Dlaczego o tym mówię? Bo gdzieś w środowisku rozniosło się, że przymierzaliśmy się do tego, żeby zaangażować i biznes, i samorządowców do nagrania jakiejś pięknej komedii romantycznej z naszego regionu. No, ale środki niemałe troszeczkę nas z tego wykluczały, a na hasło, że jeżeli ktoś zainwestuje 5 mln i zwróci mu się to w trzy weekendy, bo dobrze sprzedana komedia, mniej więcej, zwraca się w trzy weekendy. No, nie zawsze padało to na grunt w takiej metropolii jak Chojnice. I oto proszę Państwa przypadek, z którym do Państwa przychodzę. Co roku w Dużych Swornychgaciach, w ośrodku „Wodnik” spotykają się na obozie teatralnym aktorzy Teatru Wielkiego z Łodzi, młodzi adepci łódzkiej filmówki, profesorowie i proszę Państwa, na tym obozie przez dwa tygodnie ciężko pracują po zdanych egzaminach dostania się do tej słynnej uczelni kształcącej filmowców, a jednocześnie gromadzi to wokół siebie tam mistrzów, którzy przyjeżdżają i wykładają. W naszym regionie pojawił się przewodnik, nasz regionalny, wielu z Państwa go zna i przy użyciu darów natury, i nalewek kaszubskich wywiózł całą tą ekipę w nasz region i pokazał najpiękniejsze miejsca. Dąb Bartuś, most zwodzony, półwysep, ptaki i zatokę, taką miejscowość i okazało się, że ci ludzie stwierdzili, że to jest świetne miejsce na to, żeby to pokazać gdzieś światu, bo to nie są zdeptane mazury. Byli w Chojnicach na starówce, byli w Bramie Człuchowskiej, obserwowali fontannę, byli w Bazylice i mówią, że po prostu idealna, idealna sceneria na to, żeby nagrać film. Co się z tym dzieje? Trafiają ci Państwo do mnie, bo gdzieś dowiedzieli się, że ja robiłem takie rozpoznanie i w promocji regionu proponują takie oto rozwiązanie, że będą tutaj przez dwa tygodnie, będą z czołówką aktorów Teatru Wielkiego, Teatru Palladium, Teatru Muzycznego Roma z łódzką filmówką i że skoro będą tutaj, a mają scenariusz na to, żeby nagrać wakacyjne wspomnienie, tzw. kaowca, czyli powtórkę czegoś, co kiedyś było rejssem, a dzisiaj byłoby to nowym wydaniem takiej podróży, ekipy w podróży po regionie. Zaproponowali, że jeżeli ponieśliśmy koszty techniczne, koszty techniczne polegające tak naprawdę tylko na tym, żeby ściągnąć sprzęt w stopniu minimalnym, czyli kamery, operatorów, wysięgniki, drony, żeby później to wrzucić do fachowców, którzy będą godzinami to montować, kleić, obrabiać, przerabiać, żeby zatrudnić w minimalnym stopniu dźwiękowców, oświetleniowców i ludzi od techniki, to oni wyprodukują propozycję niezwykłego takiego filmu, który byłby, być może komedią romantyczną, ale na pewno filmem fabularnym, z wątkiem kryminalnym, łagodnym wątkiem kryminalnym. Następnie trafia to do dystrybutora, który w swoim biznesie próbuje to gdzieś sprzedać. Ten film trafia też na różne festiwale. I proszę Państwa, w ten oto sposób, może się stać tak, że w przyszłym roku, około września, pójdziemy do kin i obejrzymy film, który dyrektor Teatru Wielkiego i scenarzysta, który chce się tym zająć, nazywa się Michał Grzybowski, to jest scenarzysta nowego pokolenia z łódzkiej filmówki. Teraz jego film pt. „Sezony” jeździ po festiwalach i zdobywa nagrody. Mówią, że film pt. „Swornegacie”, ponieważ jest niezwykle zagadkowy i bardzo inny dla wszystkich w odbiorze, w ogóle w nazwie, miałby prawo być jakimś hitem i określono te minimalne koszty techniczne na 500 tys. zł, co oznacza, że jest to 1/8 minimalnego wkładu w nakręcenie zwykłego filmu. Zaproponowano, żeby te nasze samorządy, które zgromadzone są przy Promocji Regionu Chojnickiego, żeby wyłożyły po 1/4, bądź 1/3, żeby w tym roku zrealizowały zadatek minimalny na to, żeby oni mogli pewne rzeczy przedsięwziąć i żeby w przyszłym roku to dokończyć. Wówczas z tego powstają dwa materiały poglądowe. W ofercie, którą Państwu napisałem, tam jest wskazane, co się z tym robi, jakie są kolejne losy i w jaki sposób się to sprzedaje. Firma Haja Films, która produkuje takie filmy, zagwarantowałaby, że w przypadku powodzenia

tego filmu i jego dystrybucji, my, jako udziałowcy nie tylko sobie skompensujemy te koszty minimalne, ale do świata kultury trafią dodatkowe środki z tytułu sprzedaży tego filmu i jego emisji. Wiemy o tym, że film nie tylko kinowo żyje jakiś czas, ale on ma swoje życie później w kolejnych reedycjach i tak dalej, i tak dalej. Wspólnicy bardzo entuzjastycznie zareagowali na taką rzecz, bo pójść do kina albo być świadkiem tego, że za jakąś taką kwotę, ta jakaś kwota przypominam to jest 500 tys., podzielone w tym przypadku na trzech wspólników, bo tak uzgodnili, że będą promować ten pomysł. To jest kwota, która może rzeczywiście być materiałem i pokazać te nasze przepiękne walory szerszej publiczności, niż małej. Też porównano, że jeżeli Dni Miasta, Dni Chojnic, Dni Powiatu, czy coś większego, jakieś koncerty łącznie ze światłem, dźwiękiem, sceną, gwiazdami i oprawą kosztują, jedno wydarzenie, jednego wieczoru 300 tys., to udział 175 tys. na jednego udziałowca i później jego długa lista, na najwyższy też profit, jest rzeczą korzystną. Przedstawiam to Państwu, bo pojawia nam się okazja, która rzadko się zdarza, bo zbiegło się w jednym miejscu, w jednym czasie kilka pozytywnych, no powiem, zbiegów okoliczności i gdybyśmy w tym roku zadeklarowali z naszej strony, samorządu Gminy Miejskiej Chojnice 50 tys. zadatku i zarezerwowali budżet około 100 tys. w przyszłym roku na tę misję, to to się będzie działo. To jest po pierwsze, po drugie, przez to, że już na Dni Chojnic udało mi się uzyskać przymierze z kilkoma prywatnymi inwestorami, którzy chcą odciążyć budżet przewidziany na Dni Miasta i Święto Miasta, to jest już w wymiarze, nie wiem, 40 tys., to to już by była jakaś oszczędność, którą możemy zadedykować np. na ten cel. Natomiast mam też grupę z klubu biznesu, m.in. klubu naszego chojnickiego, który znacie, którzy deklarują, że w sytuacji, gdy rozpoczniemy produkcję, oni też zaangażują się w swoich środkach na to, żeby obniżyć nam ciężar samorządowy takiego wydatku. Proponuję to Państwu, żebyście pozytywnie zaopiniowali, bo Gmina Chojnice pozytywnie to zaopiniowała i z radością, powiat chojnicki pozytywnie i z radością. Zostaliśmy my. Jeżeli będzie zielone światło, o które Państwa poproszę, to wiem, że już w sierpniu to zacznie się po prostu dziać. Mamy wpływ na to, żeby pewne przestrzenie pokazać, bo tutaj reżyser, który ma się tym zająć, Michał Grzybowski wskazuje jakie elementy z naszego regionu, ale możemy coś od siebie do tego dołożyć. Jestem do Państwa dyspozycji.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – tutaj Pan prezes poruszył, że poszczególni współdarczyńcy, czy współfinansujący są...

– **Prezes Mariusz Paluch** – wspólnicy.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – wspólnicy. Dziękuję za doprecyzowanie. Chodzi o powiat i o gminę, chcą zaangażować również swoje środki. Ja uważam pomysł jest ciekawy, tylko wiadomo, gdy nie wiadomo o co chodzi, chodzi zawsze o pieniądze. Ja rozumiem, że wielkie nazwiska chcą realizować... Jak tu Pan prezes powiedział, sama nazwa Swornegacie, oczywiście jest elementem intrygującym. Ciekawy jestem, jak ten, jak tę nazwę w kontekście filmu kryminalnego, jak to Pan prezes zaznaczył, w łagodnej formie zostanie zrealizowane, ale uważam, że pomysł bardzo dobry, ciekawy. Pytanie, na ile będzie nas w tym momencie stać, ale oddaje zaraz głos Państwu, ja jestem za tym cokolwiek promuje miasto Chojnice i naszą gminę Chojnice, i nasz region służy naszemu miastu, ale z drugiej strony rozumiem tą sugestie, ale jak wiadomo, trzeba znaleźć najpierw środki, żeby to zrealizować. Pytanie do Pana prezesa, skoro Pan prezes wspomniał, że znalazł darczyńców, czy współfinansujących Dni Chojnic i tam się pojawiła kwota 40 tys., która by zelżyła, czy to w tym momencie będzie podzielone równo na trzy podmioty, czyli mniej dałoby w tym pierwszym działaniu i Gmina Miejska Chojnice, powiat i Gmina Chojnice Wiejska, czy to po prostu są jak gdyby takie środki, które by ewentualnie gdyby zabrakło środków, były takimi wolnymi środkami? Proszę, Panie prezesie.

– **Prezes Mariusz Paluch** – powiat chojnicki znalazł swoje środki. Gmina Wiejska Chojni-

ce znalazła swoje środki, a te pieniążki, które byłyby pieniążkami udziałowców w 750-leciu naszego miasta, czy też w Dniach Chojnic, byłyby to pieniądze, które obniżyłyby wydatki miasta na obchody tego wszystkiego, co byłoby kwotą, która mogłaby być dedykowana na to i nie byłoby to obciążeniem takim bezpośrednim. Czyli nie dzielimy naszych pieniędzy na pozostałych uczestników, bo każdy z nich zadbał o swoje. Tam mamy jeszcze Gminę Konarzyny, gdzie Gmina Konarzyny, najmniejsza gmina z naszych udziałowców i ona jest partycypantem w wydatkach albo w nakładach na naszą spółkę w wysokości 6 tys. zł. Wójtowie, Burmistrzowie i Starosta obiecali, że wątek Konarzyn też się znajdzie, ale ze względu na to, że Konarzyny i ich budżet kulturalny na ich Gminny Ośrodek Kultury i inne rzeczy jest bardzo mały, to wydatek 50 tys. dla nich był przerażający, więc ze zrozumieniem się do tego odniesiono i takie rozwiązanie zaproponowaliśmy.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – czy ze strony Państwa są jakieś pytania do Pana prezesa? Bardzo proszę, Pani radna Osowicka.

- **Radna Marzenna Osowicka** – ja także podzielam zdanie Pana przewodniczącego, że kwestia promocji miasta, no jest oczywiście godną pochwały, no i zastosowania oczywiście. Czy to 500 tys. na sprawy techniczne to już będzie ostateczna kwota na te trzy gminy, bądź cztery, tak? Plus Konarzyny.
- **Prezes Mariusz Paluch** – jeszcze plus Konarzyny, ekstrakt pozostałych współników.
- **Radna Marzenna Osowicka** – no to tak nieproporcjonalnie, jakoś tak. Trzeba poprosić o te pieniążki od nich. No pomysł uważam bardzo, bardzo sympatyczny. No pytanie, czy założenia, jakie macie wobec tego filmu, jego dystrybucji, jego rzeczywiście promowania naszego pięknego regionu spełni się. No, ale to jest zawsze kwestia, właśnie, pożyczmy, zobaczmy, ale mnie osobiście podoba się ten pomysł.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – dziękuję bardzo. Pan prezes ad vocem, oczywiście, używając pojęć górnołotnych, odpowiedzieć Pani radnej.

- **Prezes Mariusz Paluch** – informuję Państwa o takich zjawiskach. Michał Grzybowski – reżyser, z jego sztabem ludzi, produkując taką rzecz, będzie wiedział, czy to jest dobre. Wiedząc, czy to jest dobre wie, do kogo trafić, bo na rynku polskim, w świecie kinematografii jest kilku dystrybutorów. Powszechnym w tym świecie wiadomo jest, do jakiego dystrybutora trafić, żeby on przedarł się przez wszystkie zasieki. Jeżeli dany dystrybutor obejrzy materiał roboczy i mówi biorę to, to już wówczas można twierdzić, że będzie to pierwszy sukces, bo on będzie chciał to sprzedać widząc swój biznes. Będąc chcąc to sprzedać ten człowiek trafia do telewizji mainstreamowych, czyli tych internetowych i też trafia do telewizji komercyjnej tej, którą oglądamy na dużym ekranie. Będziemy to wiedzieć.... Inaczej, podjęcie tego wyzwania i w ogóle nakręcenie materiału i stworzenie naszego filmu z naszego regionu to już jest pierwsza rzecz, której nikt za tą kwotę nie zrobi nigdzie, nawet gdyby nagrywali to realizatorzy internetowi, robiąc dużą pracę w regionie. Dwa, jeżeli minimum 8 mln i tak dużo pracy, i tak wiele osób kosztuje nagranie zwykłego filmu fabularnego, o którym mówiłem Państwu, to tą kwotę, którą podaję jest kwotą, no, symboliczną i w myśl tego, co deklaruje tutaj łącznie z umową, bo umowa będzie przygotowana, w której będzie zawarte: za środki przelane na to i na to otrzymanie państwo, to i tamto zobowiązujemy się do promocji takiej, takiej i takiej, udziałów w festiwalach takich i takich, sprzedaży, takiej i takiej. W przypadku kontraktu i dużego ekranu udział w zysku gmin, które wyłożyły na to pieniądze, będą wynosić tyle i tyle procent. Więc nie powiem Państwu dzisiaj, bo wiele filmów dla kogoś genialnych leży na półkach i nigdy nie zobaczyło światła dziennego, tylko jakąś niszową publikę na festiwalach, ale też wiele filmów, na które nie stawiano, zostały przebojami. Takie są realia zupełne. Natomiast wiem, że podjęcie tego w zbiegu tych okoliczności jest rzeczą niezwykle przy wydatkach proporcjonalnych, które w porównaniu do takich świat,

o których mówię, też są nieproporcjonalne, bo wychodzimy zasięgiem nie poza powiat, nie poza województwo, a wchodzimy do kraju.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – Panie prezesie, chwileczkę jeszcze. Panie prezesie, pytanie. Tutaj Pan poruszył bardzo ważną sprawę o tym, czy się twórcy tego arcydzieła „przebijają przez dystrybutorów”. Pytanie, czy my nie będziemy ponosili żadnych kosztów? Ja uważam, że nazwiska nie czynią arcydzieła, a czyni to treść i zawartość merytoryczna, i gra. A więc jeżeli Pan prezes mówi, że to będzie wszystko zawarowane i obwarowane umową, gdzie będą wyszczególnione wszystkie inne elementy, ale mówię – tutaj pytanie – czy nie będziemy brali żadnych konsekwencji w przebicciu się? Czy to jest tylko i wyłącznie po stronie twórców? Bo proszę pamiętać takich pomysłodawców z całym szacunkiem dla pomysłu promocji naszej pięknej oczywiście ziemi chojnickiej i jest w całej Polsce opór. A przypominam o jednej, prozaicznej rzeczy, mając trochę poczucia w sensie branży filmowej, bo siedzę w tym DKF-ie od przeszło 40 lat. W tej chwili jest rynek dystrybutora, a więc w tym układzie, jeżeli pan prezes nam zagwarantuje, w tej chwili, że żadnych kosztów na promocję, na przebiccie się nie będziemy ponosili, a wszystkie szczegóły merytoryczne i finansowe będą zawarte w tej umowie przygotowane, którą mam nadzieję my, współudziałowcy, a oczywiście w tym momencie dający część pieniędzy jako Gmina Miejska Chojnice będziemy mieli. Ja uważam, że każdy, jak powiedziałem, tutaj potwierdziła to Pani radna Osowicka, co służy promocji miasta i gminy, i naszej ziemi Chojnickiej, co służy nam, bo oczywiście tego nigdy nie za dużo, to uważam, że pomysł jest świetny, ale te elementy muszą w tej umowie być zawarte, żeby się potem nie pojawiło, że brakuje środków na dokończenie, że brakuje środków na przebiccie się, że zrobimy ciekawy produkt, który nie znajdzie uznania u dystrybutorów i nie przebiję się przez to bardzo szczelne sito, jakie istnieje w tej chwili. A zgadzam się z całą rozciągłością, że rynek medialny jest w tej chwili rynkiem bardzo trudnym, przebić się w tym rynku na zewnątrz jest naprawdę... Ale mówię jako komisja, mówię w tej chwili o sobie i będę prosił Państwa o wsparcie, jesteśmy pozytywnie nastawieni z tymi zastrzeżeniami, które oczywiście tutaj przed chwilą wyartykułowałem. Proszę bardzo, Pan przewodniczący Marek Szank chciał zabrać głos, a potem Pani radna Osowicka.

- **Radny Marek Szank** – zrezygnuję z zadania pytania, ponieważ Pan przewodniczący Bogdan Kuffel wyczerpał wszystko to, co chciałem powiedzieć.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – dziękuję. Pani Osowicka.

- **Radna Marzenna Osowicka** – wydają mi się, że rzeczywiście, pomimo długu ponad 100 mln, jaki posiada nasze miasto, jednak mamy te możliwości finansowania przeróżnych przedsięwzięć, jak chociażby 200 tys. na siedziska na Chojniczanek i odnoszę wrażenie, że jednak taki film...
- **Radny Marek Szank** – zajawka.
- **Radna Marzenna Osowicka** – no Boże, zajawka, zgadza się, ale celem jest ostatecznie film. No w kwocie 175 tys., to chyba jednak zdecydowanie wart jest właśnie takiego wydatku. No w porównaniu z innymi decyzjami, które oczywiście opozycja kwestionuje i to kwestionuje merytorycznie. Dziękuję.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – Panie prezesie, tutaj padło z ust Pana przewodniczącego Marka Szanka słowo „zajawka”. Ja rozumiem że ten nasz udział, to mówimy o całości... Czy to będzie to, co powiedziała Pani Osowicka. To jest kwestia wyprodukowania produktu gotowego, nie zajawki, żeby potem nie było, żeby nam na obrobienie tego, a to są mrówcze godziny pracy, bo całe postsynchrony, to są dopiero koszty. Proszę pamiętać, czy się nie pojawią... Wtedy, oczywiście, Panie prezesie... Jeszcze pytanie o następne środki, żeby to wszystko w finalny produkt, który potem się będzie przewijał różnymi kanałami w zależności od możliwości wpływu na poszczególnych dystrybutorów ze strony twórców tego filmu, żeby się potem nie pojawili, że potrzebujemy jeszcze więcej pieniędzy. Bardzo proszę o to,

o zawarcie tych wszystkich niuansów, których tu w tej chwili padły słowa w tej umowie zawarte pomiędzy Panem, a poszczególnymi udziałowcami, a twórcami tego produktu finalnego, bo tej pewności, czy się przebiję na zewnątrz nie mamy i mieć nie będziemy. Proszę bardzo, Pan prezes.

- **Prezes Mariusz Paluch** – dokończę tylko. Mówiąc Państwo schemacie, który pewnie znacie, tylko nie zawsze pamiętamy. Jest tak – wyprodukował reżyser dobry materiał, angażuje i próbuje go sprzedać. Pojawia się sygnał, że materiał jest... Ja mówię o konsekwencjach. Pojawia się sygnał, że materiał jest świetny i że będzie dobrze. Prywatni udziałowcy, którzy mają się chociaż na kilka sekund pojawić w tej sytuacji, będą zaszczerpieni tą informacją, że – daje przykład, Hotel Notera będzie widziany w całej Polsce, bo kilka elementów z balkonu, z pejzażu czy z basenu, to będzie jednak chodziło i będą potrzebne dodatkowe pieniądze na coś. My zamykamy się wszyscy w tej kwocie i ta umowa o tym wszystkim będzie mówiła. W niej będą zawarte tylko informacje dotyczące pożytków. Nie przyjdę do Państwa drugim razem mówić o tym, bo to jest odważna decyzja i wystarczy. Zbiega się kilka tych splotów. Jak Państwo dacie zielone światło, próbujemy, a konsekwencje dalsze będzie upatrywał biznes. To biznes ma włożyć pieniądze w to, żeby to jadło, z czego my później również i z tego stołu skorzystamy, bo to my byliśmy pierwsi, my daliśmy pomysł i daliśmy pretekst do tego wszystkiego. Biznes ma się zająć resztą. Dziękuję.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – proszę bardzo, Pan przewodniczący Marek Szank.

- **Radny Marek Szank** – Panie prezesie, czy ten materiał, który uda nam się przygotować, ponieważ szkoła filmowa wyprodukuje pewien materiał... Gdyby nie doszło do produkcji filmowej, możemy wykorzystać jako materiał promujący?
- **Prezes Mariusz Paluch** – będziemy mieli to w umowie.
- **Radny Marek Szank** – Pan tutaj nam powiedział o zyskach, to ja pytam wtedy o ewentualnych zyskach. Jeżeli my już wyprodukuje film, wiąże się z pewnym zyskiem. Ja słyszałem to, co Pan mówił przed chwilą, że ten zysk będzie równomierny, ale obawiam się tego, że film nie powstanie, ale zostaje nam materiał i co wówczas z tym materiałem? Na ile jesteśmy w stanie, na ile Pan i dział promocji jest w stanie ten materiał wykorzystać? Bo to zakładam, że będzie profesjonalna robota.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – proszę bardzo, Pan prezes Mariusz Paluch.

- **Prezes Mariusz Paluch** – ja mówię o reżyserze z pierwszej ligi, ja mówię o szkole z pierwszej ligi i o producentach z pierwszej ligi albo inaczej z ekstraklasy, więc to nie zdarza się ktoś przypadkowy, kto przypadkowo w oparciu o przypadkowych ludzi coś nakręci. To będzie najwyższa półka, jeśli Państwa będzie bardziej to interesowało zapiszcie sobie, Michał Grzybowski – „Sezon”. Na zlecenie Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego powstał również film promujący ich miejsca, ich teatr i kilka wydarzeń. Można go ściągnąć lub zakupić ten film gdzieś i zobaczycie Państwo warsztat. Wszystko na temat.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – dziękuję bardzo. Proszę bardzo, Pani radna Kamińska.

- **Radna Magdalena Kamińska** – szanowny Panie prezesie, najwyższa półka, ale mam pytanie o aktorów, czy jakieś nazwiska przyciągną tutaj, jeśli chodzi o obsadę?

Przewodniczący Bogdan Kuffel – proszę bardzo, Pan prezes Mariusz Paluch. Dziękuję za dyscyplinę, samodyscyplinę. To trudne jest u baranów zodiakalnych.

- **Prezes Mariusz Paluch** – rolę Michała Grzybowskiego jest dobrać taki zespół, a przynajmniej takie nazwisko, które już „na dzień dobry” pomaga w otwarciu drzwi i my to wiemy. On wie, że nie może być to wymęczony w wielu różnych produkcjach aktor,

którego nazwisko pojawia się wszędzie, ale że będzie łatwo i jasno kojarzone, więc to jest konsekwencja dalsza tego co on stworzy. Po zielonym świetle oni w umowie zapisują, że uczestników tego będą na bieżąco raportować i mówić o tym, co się dzieje dalej z tym wszystkim. Żeby to nie było, wypłaciliśmy i potem to żyje swoim życiem. Będziemy mieli raport co jakiś czas na to, na jakim etapie jesteśmy. Póki co, zielone światło dla nich jest potrzebne, czy potwierdzać, że rezerwują ośrodek Wodnik, bo tam ze względu na to, że jest niezwykła przepaść między luksusem, a warunkami bardzo turystycznymi w jednym ośrodku, bo mamy i to, i to, i tamto, tam to wszystko się zacznie, ale czy zaangażowanie i ściągnięcie większej ekipy techników, operatorów itd., czy tylko urządzenie w dalszym ciągu obozu teatralnego, zależy od nas.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – dziękuję. Panie prezesie, mam nadzieję, że mądrość Pana prezesa i wszystko będzie zawarte w umowie, że nie zostaniemy wciągnięci w jakieś angaże, dodatkowe oczywiście środki. Wierzę w mądrość Pana prezesa. Proszę, odpowiedź Pana prezesa i potem Pani Osowicka, i dajemy zielone światło tej ciekawej inicjatywie. Proszę bardzo.

- **Prezes Mariusz Paluch** – proszę, byście Państwo w swoich środowiskach przekazali, że będziemy we wrześniu promować idee pod patronatem łódzkiej filmówki i Michała Grzybowskiego. Również takim elementem, który będzie miał nas promować, ponieważ Państwo wiecie dzisiaj, że media społecznościowe to jest niesamowita potęga i abstrahując od tego, co będziemy robić, o co Państwa poprosiłem. Promocja Regionu Chojnickiego ogłosi powstanie nowego pomysłu, który nazywa się „Smartfon Film Festiwal”. Bardzo proste zagadnienie polegające na tym, że w trzech przestrzeniach: sport, rekreacja, turystyka – to jest jedna przestrzeń. Działalność społeczna i działalność biznesowa. Zaprosimy wszystkich, którzy potrafią zwykłym telefonem komórkowym, smartfonem czy tabletem nakręcić 60-sekundowy film. Do udziału w takim festiwalu zostanie zadana tematyka. Ludzie poprzesyłają nam to, obrobimy i zrobimy z tego tytułu pokaz. I tenże Michał Grzybowski już w październiku, bo mamy w Chojnickim Centrum Kultury zarezerwowany dzień festiwalowy, żeby to wszystkim pokazać, przywiezie już pierwsze materiały, jeżeli dzisiaj takie zielone światło będzie. Pierwsze materiały i informacje z tego, co zostało nagrane tutaj, w Sworach, przy okazji tego festiwalu. Chyba już wszystko powiedziałem.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – Pani Osowicka, Pan przewodniczący Marek Szank.

- **Radna Marzenna Osowicka** – Panie prezesie, radni będą mogli zajrzeć do umowy, która zostanie podpisana?
- **Prezes Mariusz Paluch** – pieniądze publiczne, umowa publiczna.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – właśnie tu już pochwalilem Pana prezesa, a tutaj... Proszę bardzo, Pan przewodniczący Marek Szank.

- **Radny Marek Szank** – ja uważam, że to jest ciekawe zagadnienie i myślę, że... Niedawno rozmawiałem z Magdą Kwaśną, która wznowiła swoją przygodę żeglarską i przedstawiła mnie i dyrektorowi wydziału sportu Panu Romanowi Guzelakowi taki pomysł na stworzenie filmu, który będzie promował Charzykowy, ośrodek żeglarski, ponieważ jej zdaniem bardzo niewiele zrobiliśmy my, jako miasto, aby wypromować nasz region i tą kulturę żeglarską, którą powinniśmy rozpowszechniać i myślała właśnie o przygotowaniu filmu myślę, Panie prezesie, że to jest podobne zagadnienie i ja... Wracając do tego przekazu o zyskach, nie miałem na myśli tych finansowych oczywiście korzyści, ale ten zysk w postaci promocji, bo podobnie jak Magda uważam, że niewiele. Tutaj przykład, Pan prezes pytał, czy my wiemy, ale np. na samej ul. Bytowskiej, która prowadzi nad morze, nie ma żadnej informacji, że kawałek dalej w prawo znajduje się ośrodek żeglarski ze stuletnią tradycją, że jest to pierwszy w Polsce żeglarski klub. Mało jest takich rzeczy

i właśnie myśląc o tych zyskach, myślałem o tym materiale promocyjnym, który będziemy mówić, wykorzystywać przy każdej okazji, która nadarzy się do tego, żeby promować naszą piękną gminę, powiat i miasto. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – słuszna uwaga Pana Marka Szanka, że promocja jest też zyskiem, a więc nie myśmy tylko i wyłącznie o pieniądzach. Reasumując całą sprawę proszę Państwa o danie zielonego światła tej ciekawej inicjatywy Pana prezesa Mariusza Palucha, ale z tym zastrzeżeniem, proszę nas nie wciągać... Tutaj nie liczymy na jakieś wielkie nazwiska, bo na gaź nas nie stać. Tu padło bardzo ciekawe sformułowanie, że skoro to robi filmówka łódzka, na pewno to będą studenci, a więc w ramach różnego rodzaju działań studenckich, cieszymy się z tego. Słuszna uwaga, konkludując, że promocja jest też zyskiem dla miasta. Proszę bardzo, to musimy zrobić w formie głosu, przegłosujemy. Kto jest za tym, żeby dać zielone światło ciekawej inicjatywie Pana prezesa Mariusza Palucha? Proszę bardzo.

Komisja Edukacji i Kultury 5 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się” przyjęła następującą opinię:

Komisja Edukacji i Kultury pozytywnie opiniuje projekt zrobienia filmu „Swornegacie”, który ma być realizowany przez firmę HAJA FILMS sp. z o.o.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – proszę Państwa, jesteśmy dalej w sprawach bieżących. Wpłynęło na moje ręce pismo z Domu Kapłana Seniora Diecezji Pelplińskiej następującej treści: „Szanowny Panie przewodniczący Komisji Edukacji i Kultury zwracam się z prośbą o przejęcie kosztów renowacji bezcennych zabytkowych witraży autorstwa Binsfelda i Jansena w kaplicy Domu Kapłana Seniora w Chojnicach. Jako załącznik przesyłam wstępny kosztorys ratunkowy prac konserwatorsko-restauracyjnych. Serdecznie pozdrawiam, ks. Jerzy Sobota, dyrektor Domu Kapłana Seniora w Chojnicach. Do wiadomości Burmistrz Miasta Chojnice dr Arseniusz Finster, Biskup Diecezjalny dr Ryszard Kasyna, proboszcz parafii rzymsko-katolickiej pod wezwaniem ściegienia Świętego Jana Chrzciciela w Chojnicach, ksiądz Jacek Dawidowski. Do tego pisma dołączony jest kosztorys sporządzony przez konserwatorów z Torunia, a więc profesjonalistów, który brzmi następująco: kosztorys ratunkowych prac konserwatorsko-restauratorskich przy bezcennych... Faktycznie przypominam, to jest druga połowa XIX wieku, kiedy była ta kaplica realizowana razem z całym zespołem zabytkowych witraży autorstwa Binsfelda i Jansena w kaplicy Domu Kapłana Seniora w Chojnicach. I tutaj podany jest koszt z wyszczególnieniem poszczególnych, oczywiście, elementów koszt razem z VAT to 110.223,37 zł. Kosztorys zawiera cenę materiałów i środków niezbędnych do wykonania dzieła, obejmuje również wykonanie konstrukcji odsuwającej witraże od szklenia zabezpieczającego w celu uzyskania szczeliny wentylacyjnej między witrażem, a szybą, która zapewni swobodną cyrkulację powietrza między nimi i mniejsze nagrzewanie się witraży. Kosztorys został wykonany w oparciu o Zasady Wynagrodzenia Artystów Plastyków Konserwatorów Restauratorów Dóbr Kultury. Za stawkę podstawową przyjęto średnie wynagrodzenie w pierwszym kwartale 2025 roku, które zgodnie z komunikatem prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 9 maja 2025 roku wynosiło 8.962,28 zł. Będę prosił Państwa, bo przypominam, jak powiedziałem wcześniej jest to druga połowa XIX wieku. One już były robione chyba kilkanaście lat temu. Nie wiem, czy za aktualnego biskupa Ryszarda Kasynę, czy poprzedniego Jana Bernarda Szlangę, ale uważam, że jest to... Wiecie Państwo, o czym mówię. Jest to ciekawy zabytek. Uważam, że trzeba by było dać też zielone światło. No i pytanie czy... Bo z tego, co pamiętam i wiem, ma swoje służby konserwatorskie, Diecezja Pelplińska. A więc pytanie, czy nas będzie stać? Ja uważam, że nad tym trzeba się było po prostu pochylić, ale to są znowu kolejne pieniądze. Ja uważam, że warto, bo przypominam kaplica większość z Państwa, wszyscy Państwo tam oczywiście byli. No jest w takim stanie nienaruszonym. Przetrwała, przetrwała i I Wojnę Światową, i II Wojnę Światową. Nawet kafelki, a więc ta ceramika jest tam oryginalna. Uważam, że nad tym się po prostu trzeba

pochylić. Pytanie, czy będziemy w stanie znaleźć takie środki, czy też kuria po prostu jakieś środki tam też ze swojej puli jakoś przeznaczy. Szkoda, że nie wiedzieliśmy tego wcześniej, bo można by to było ewentualnie wpieść w te prace renowatorsko-konserwacyjne baszty kościelnej, która mam nadzieję, jest na finiszu w tej chwili. Czy ktoś w tym aspekcie z Państwa chce zabrać głos? Jeżeli nie ma, a mamy tutaj obecnego Pana Przemysława Zientkowskiego, jakie wieści odnośnie, na jakim stopniu zaawansowania są sprawy związane z Pańskim, już tym zakresie, odnośnie dni Chojnic, które właściwie zbliżają się milowymi krokami? Czy Pan dyrektor ma jakieś informacje na ten temat ze swojej strony, ze swojego wycinka działania? Bardzo proszę.

- **Pan Przemysław Zientkowski** – dziękuję. Panie przewodniczący, jak najbardziej wszystko idzie zgodnie z planem, poza tym jednym przesunięciem, czyli poza przesunięciem wystawy dotyczącej autorów chojnickich, które miała się odbyć w bibliotece, a z racji tego, że mieliśmy inną wystawę, zostało to przesunięte na jesień po prostu, tak że generalnie wszystko idzie zgodnie z planem.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – tutaj się cieszę, bo wróciłem akurat wyjazdu i ten pomysł tej kaczuski, która miała promować 750-lecie istnienia miasta Chojnica jednak zyskuje w miejscowości nadmorskich, bo przekazałem dwie kacuszki. Jakoś bardzo się podobało, że ta kacuszka, która z tym symbolem, z tym znakiem graficznym autorstwa Szopińskiego się pojawiła. Jest elementem ważnym. Czy są jakieś jeszcze sprawy związane sprawami bieżącymi w aspekcie edukacji i kultury? Proszę bardzo, radna Osowicka.

- **Radna Marzenna Osowicka** – niedawno komisja przegłosowała wniosek dotyczący renowacji pomnika, który znajduje się właśnie przy ul. Ceynowy autorstwa Norberta Jażdżewskiego. Miało to zostać wykonane w ramach właśnie również obchodów 750-lecia. Jaki jest etap w tej chwili?

Przewodniczący Bogdan Kuffel – to się Pani mnie pyta? Żadnych informacji Pani radna Marzenno Osowicka nie mam, ale oczywiście jeżeli Pani sobie tego życzy, będę oczywiście działał.

- **Radna Marzenna Osowicka** – bardzo życzę. Dziękuję.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – proszę uprzejmie. Czy ktoś z Państwa jeszcze w sprawach bieżących odnośnie edukacji i kultury? Proszę bardzo, Pani Marzenna Osowicka.

- **Radna Marzenna Osowicka** – korzystając z obecności Pana Przemka Zientkowskiego wicedyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej, chciałabym zapytać o sytuację Pań, które pracowały w Filii nr 6 biblioteki, które zostały oskarżone niesłusznie, fałszywie o fałszowanie właśnie statystyk tudzież... Dokładnie nie wiemy, na czym jeszcze polegało oskarżenie, jest to tylko właśnie taka informacja, że sprawa znajduje się w prokuraturze. Natomiast dla mnie sytuacja jest bulwersująca dlatego, że te Panie są cały czas począwszy od lutego, od momentu, kiedy zostały przewiezione przez Pana do gabinetu Pana Roberta Wajlonisa, sekretarza miasta i tam dokonano na nich pewnego linczu, moim zdaniem, oskarżając je o te sprawy, więc upłynęło już tyle miesięcy, (...) przeszła na emeryturę zasłużoną, bez pożegnania specjalnego, bez przywrócenia jej godności. Natomiast (...), która jak zapewniła nas, czyli Pana Kaczmarka i mnie, gdy byliśmy na kontroli radnego, miała wrócić z końcem maja do rzeczonyj Filii, więc nie nastąpiło. To więc proszę nam przybliżyć, jak wygląda w tej chwili ta sytuacja, w jaki sposób właśnie te Panie będą nadal funkcjonować w opinii publicznej, również no i jeśli chodzi o status zawodowy (...).

Przewodniczący Bogdan Kuffel – kto z Panów odpowie, czy Pan dyrektor Czarnowski, czy Pan dyrektor Zientkowski? Proszę bardzo, Pan dyrektor.

- **Pan Przemysław Zientkowski** – szanowna Pani radna, ja przypominam, że nie była Pani ani świadkiem, ani uczestnikiem tego spotkania u Pana dyrektora Wajlonisa, więc nie

wiem, skąd takie ostre słowo o linczu, który się tutaj pojawił, więc tutaj jest uważam na-dinterpretacja. Jeżeli chodzi o pytanie, co z tymi Paniąmi, to Pani doskonale wie, że (...) odeszła na emeryturę. Natomiast do czasu, kiedy trwa postępowanie przed tutejszą prokuraturą, nie możemy (...) przywrócić do pracy do Filii z racji tego, że to Pani dyrektor złożyła zawiadomienie do prokuratury, więc ma związane ręce. Minęły trzy miesiące, rzeczywiście powinna wrócić, natomiast sprawa jeszcze toczy, jest rozwojowa i do czasu jej zakończenia w prokuraturze, (...) przeszła do biblioteki głównej, siedziby głównej biblioteki. Na mocy porozumienia są.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – Pani Marzenno, proszę.

- **Radna Marzena Osowicka** – bardzo dziękuję. Ja mówiłam o sytuacji, kiedy to Pan zabrał obydwie pracownice filii zabierając również klucze i zawiózł na spotkanie z Panem z Panią dyrektorem Anną Lipińską, z Panem dyrektorem wydziału oświaty – Czarnowskim i tam przedstawiliście im zarzuty. No to jak to Pan nie był na tym spotkaniu?

Przewodniczący Bogdan Kuffel – chwileczkę Pan dyrektor Zientkowski proszę.

- **Pan Przemysław Zientkowski** – ja przypominam, że Pani nie było na tym spotkaniu, nie była Pani ani świadkiem, ani uczestnikiem, więc uważam, że te słowa o linczu to są słowa powiedziane na wyrost, po prostu. Nie wiem, skąd Pani akurat taką teorię uknuła.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – Panie dyrektorze, proszę przejść do meritum zapytania Pani Osowickiej, proszę bardzo.

- **Pan Przemysław Zientkowski** – ale ja odpowiedziałem na to pytanie. Dopóki trwa postępowanie w prokuraturze, (...) nie może wrócić do Filii i na mocy porozumienia stron podpisała porozumienie, że będzie pracownikiem siedziby głównej.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – przepraszam bardzo, Pan Marek Szank. Proszę bardzo, do mikrofonu.

- **Radny Marek Szank** – w kontekście porozumienia stron. Z informacji, które posiadamy od (...), (...) miała dwie możliwości: podpisanie porozumienia albo przejście na urlop bezpłatny. Tak wygląda konkretna ta sytuacja. W dalszym ciągu (...) za ten swój czyn, który jak wiemy nie został popełniony, cierpi jej godność i pozycja wśród pracowników biblioteki jest nie najlepsza, bo te relacje są po prostu nie najlepsze. W dalszym ciągu w Filii pracuje (...), która ma pełen dostęp do tego, co się tam znajduje. (...) przyznała się, z wiedzy, którą posiadamy do popełnienia czynu, a więc osoba, która pracowała na to, aby ta Filia rozwijała się i pełniła dobrą, ważną funkcję społeczną, jest w zawieszeniu. Nie wie, czy będzie mogła wrócić do wykonywanej wcześniej pracy, a osoba, która przyznała się niejako do popełnienia czynu, nadal pracuje i jej sprawa prokuratorska nie dotyczy, a więc może pracować w miejscu, w którym dotychczas pracowała. I tutaj chciałbym nadmienić, że tę informację, którą przed chwilą przekazałem, otrzymałem osobiście od (...). To nie jest mój wymysł, tylko informacja, którą otrzymaliśmy od (...). Ja na ostatniej sesji i na przedostatniej sesji dwukrotnie zadawałem Panu Burmistrzowi pytanie, kiedy (...) wróci do swojego miejsca pracy. Do miejsca, w którym zajmowała się czytelnikami, rozwijała Filie w styczniu, w lutym tego roku, bo już od lutego znajduje się w bibliotece.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – proszę bardzo, odpowiedź Pana dyrektora Zientkowskiego.

- **Pan Przemysław Zientkowski** – nie padło pytanie, więc nie wiem, do czego się odnieść? Powiem tylko tyle, że Pan też nie zweryfikował tej kwestii. Rozmawialiśmy telefonicznie, mieliśmy okazję porozmawiać, nie chciał Pan wysłuchać mojej wersji, wysłuchał Pan wersji tylko (...), a to nieprawda. Nie miała (...) tylko do wyboru przejścia na urlop bezpłatny, bądź podpisania porozumienia stron. Dostała ofertę podpisania porozumienia,

czyli przejścia do budynku głównego, do siedziby głównej biblioteki. Warunki pracy się nie zmieniły. (...) jest bibliotekarką, także tutaj nic nie cierpi (...). Zmieniło się tylko miejsce pracy i zmieniło się do czasu, aż prokuratura albo postawi zarzuty albo umorzy postępowanie. Wtedy będziemy wiedzieli, co możemy ze sprawą zrobić. To chyba wszystko.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – proszę Panie dyrektorze, chwileczkę, ale tu padło z ust Pana radnego Szanka kwestia tej (...), a więc tu proszę... Padło jednak pytanie, że osoba, która się do czegoś tam przyznała? Nie wiem, nie jestem meritum... Proszę o ustosunkowanie się do tej części pytania Pana radnego Szanka, a potem w kolejności, po Pańskiej odpowiedzi Pan Marek Szank i Marzenna Osowicka.

- **Pan Przemysław Zientkowski** – zarówno (...), pracownice Filii, które się przyznały do tego typu działań, o których mówiliśmy wcześniej, zostały upomniane i wróciły do pracy. (...) otrzymała naganę w papiery i zgłoszenie do prokuratury w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa. To zawiadomienie złożyła Pani dyrektor Lipińska, zgodnie z obowiązującym ją z prawem, tak? Czyli po prostu miała taki obowiązek. Co z tego wyniknie? Nie wiem. Tak że tak, jak mówię, no do czasu rozstrzygnięcia sprawy nie jesteśmy w stanie (...) przywrócić do biblioteki. Nie zauważyłem też, żeby (...), była szykanowana albo w jakiś sposób prześladowana w bibliotece, wręcz przeciwnie. Cieszy się bardzo, myślę, dużym szacunkiem i jest lubianym pracownikiem. Nie wiem, skąd takie...

Przewodniczący Bogdan Kuffel – proszę bardzo, ad vocem Pan radny Marek Szank, a potem Pani Marzenna Osowicka. Przypominam, że za chwilę mamy następną komisję.

- **Radny Marek Szank** – w swojej wypowiedzi użył Pan słowa, że nie chciałem wysłuchać Pańskiej informacji? Otóż. Szanowni Państwo, ja otrzymałem telefon, odebrałem, wracając z zajęć na basenie w środę. Odebrałem telefon, okazało się, że dzwonił do mnie Pan dyrektor Przemek Zientkowski i pyta mnie o sprawę związaną z materiałem sesyjnym, a więc informację dotyczącą Pana Andrzeja Schulza i w odpowiedzi na to pytanie poinformowałem Pana Przemysława Zientkowskiego, że właściwą decyzję podejmę na stosownej komisji lub na sesji, która dotyczy Pana Schulza i nadmieniłem również, że byłem przekonany, że dzwoni Pan do mnie w sprawie Filii i (...), a nie Pana Andrzeja Schulza. Panie dyrektorze, tak wyglądała nasza rozmowa i tyle mam do powiedzenia Panu w tym kontekście, bo wszyscy wiemy, że sprawa ta ciągnie się zbyt długo i najprawdopodobniej będzie ciągnęła się jeszcze dłużej, o czym Pan wspomniał, że w prokuraturze może ona jeszcze trwać kilka ładnych miesięcy. Ewenementem jest to, że osoby, które przyznały się do popełnienia czynu, nadal pracują, a osoba, która nie przyznaje się do tego, została ukarana. Tak, jak Pan powiedział, z wpisem do akt. Jest to bardzo zagadkowe to, o czym Pan mówi i bardzo niepokojące, bo my też już jesteśmy zmęczeni tą całą sytuacją, a Panie, które pracowały dla dobra tej instytucji publicznej, jaką jest Filia już prawdopodobnie tego animuszu i tego zaangażowania tyle w sobie nie będą miały, aby dalej działać, tak jak do tej pory działały na rzecz rozwoju tej instytucji publicznej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – proszę bardzo, Pani Osowicka. Proszę o streszczanie się, do brzegu, przypominam już jesteśmy w czasie, a potem mamy Komisję Sportu. Proszę bardzo, Pani Osowicka.

- **Radna Marzenna Osowicka** – uważam, że rozwiązanie tej sytuacji jest po prostu nagłace, dlatego że nie możemy czekać, aż prokuratura wyda werdykt. Dlatego, że te Panie są na skraju wyczerpania nerwowego, kampanię oszczerstw, którą podjęliście z Panią Anią Lipińską – dyrektorką wobec tych Pań, być może dla was jest sprawą zupełnie nieistotną. One natomiast niestety zostały ogromnie skrzywdzone tymi podejrzeniami. Dla osób, które kilkanaście, tak jak (...), (...), kilkadziesiąt lat pracowały w tejże Filii, starając się o to, żeby rzeczywiście placówka się rozwijała i kwitła wbrew temu, co Pan

sugerował nam w naszej komisji, że ona upada. No nic dziwnego, że w pewnym momencie zaczęła upadać, kiedy zabrakło pieniędzy chociażby na zakup książek do czytelnicy dziecięcej. Ponad rok nie płynęły pieniądze, nie było tych pieniędzy, nie było pieniędzy również na jakieś podstawowe wyposażenie, żeby można było prowadzić spotkania autorami książek, którzy byli zapraszani. Traktowaliście tę Filię po prostu jako podrzędną jednostkę do likwidacji, co zresztą pokazały Pańskie działania? Jest Pan chyba jedynym dyrektorem w Polsce, który działał na szkodę, po prostu, rozwijania czytelnictwa i Pański wniosek o likwidację tej Filii złożony w ubiegłym roku do Burmistrza doskonale o tym świadczy. Niestety, totalnie niesprawiedliwe potraktowanie czterech pracowników. Jedna, która się przyznaje do fałszowania, w zasadzie dostaje ustne upomnienie. Panie, których nie wysłuchano, nie dano im się wypowiedzieć. Wewnętrzne śledztwo tylko pokazało, że te same procedury, które stały się zarzutem wobec Pań, a więc to Pan sformułował 8 punktów, które Pańskim zdaniem są zbrodniami, a więc sam fakt dubletów, czyli to, że czytelnik zapisuje się i do Filii, i do głównej biblioteki – jakim prawem zabroniłby Pan ludziom wyboru placówek? No przecież każdy z nas może być czytelnikiem i jednej, i drugiej jednostki, i Pan to sformułował jako zarzut wobec tych Pań. Główny zarzut. Więc te same procedury, które stosowały Panie w Filii, stosujecie w głównej Wszechnicy. Na tej podstawie poszły oskarżenia do prokuratury. To jest tak oburzające, że po prostu niegodne działań pracodawcy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – Panie dyrektorze, bardzo proszę o krótkie, a rzeczowe podsumowanie zapytania.

- **Pan Przemysław Zientkowski** – ja bardzo krótko. Proszę Pana przewodniczącego o przywołanie do porządku Pani radnej Osowickiej, która po raz kolejny kłamiąc oczernia mnie i próbuje zniesławić. Sprawa będzie trwała w prokuraturze tak długo, jak prokuratura będzie prowadziła i my mamy związane ręce, nie możemy nic z tym zrobić, to jest jedno. Jeżeli chodzi o Pana Szanka, to rzeczywiście rozmowę Pan przytoczył, natomiast nie do końca, tak? Bo ja zapytałem: a o co chodzi z (...), a Pan mi odpowiedział: nie będę z Panem przez telefon o tym rozmawiał, więc tylko do tego się odwoływałem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – Panie Marku, proszę o dyscyplinę. Proszę Państwa i ostatnia sprawa tutaj się pojawiła w materiale sesyjnym. Mimo, że nie byłem w Chojnicach, doszły mnie oczywiście słuchy, są tam dwie uchwały odnośnie propozycji „Zasłużony Obywatel dla miasta Chojnice”. Tutaj chodzi o dwie osoby, o Antoniego Szlangę i o Andrzeja Schulza. Prosiłbym bardzo o zarekomendowanie pozytywnie obydwu kandydatur na najbliższą sesję rady miejskiej. Nawet oczywiście zaryzykuję, bo uważam, że obydwie kandydatury są ważne rozważenia, skoro składał to oczywiście Burmistrz, a w uzasadnieniu... Można mieć sympatie, czy antypatie do harcerstwa, czy nie do harcerstwa, ale uważam, że pomniejszanie zasług człowieka, który od czterdziestu lat... Przypominam, że harcerstwo nie jest płatną, oczywiście sprawą, przez którego drużynę przewinęło się przeszło tysiąc harcerzy, nawet dwóch komendantów hufca, że jest to osoba mało znana, więc to radzę w tym momencie wyjść spoza kokonu własnych zainteresowań sportowo-kulturalnych i pochylić się szerzej nad typowo stricte sprawą wychowania młodzieży. Ja natomiast konkludując już i kończąc nim przejdziemy do głosowania, będę oczywiście z całą mocą to, co powiedziałem wcześniej na którejś z komisji, rozmawiał z Panią dyrektorem w powiecie, żeby harcerstwo powróciło na płaszczyźnie partnerstwa i do szkół średnich, i żeby nie było zakusów w szkołach podstawowych nam podlegające do likwidacji harcówek, bo uważam, jeżeli tego nie zrobimy, to kolejny sojusznik w walce o wychowanie dzieci i młodzieży no nam po prostu zginie. Przypominam, że kiedyś, w czasach komuny, właśnie ideologia spowodowała, że doszło do podziału, sensownym, w ruchu harcerskim na jednych i drugi harcerzy. Harcerstwo jest tylko jedno i przypominam o głównym ich tej triadzie słów, które są mi bliskie, mojemu sercu. Ojczyzna – na pierwszym miejscu, nauka, cnota. Proszę bardzo, przechodzimy... Proszę bardzo króciut-

ko, Pani radna Osowicka.

- **Radna Marzenna Osowicka** – pierwszy raz słyszę, że ktokolwiek próbuje w jakiś sposób zdezwuować, właśnie, Andrzeja Schulza. Fantastyczny człowiek. Rewelacyjną robotę zrobił właśnie przez kilkadziesiąt lat, jeśli chodzi o młodzież. Ale czy ja dobrze zrozumiałam, że Pan chce obie kandydatury jednocześnie przegłosowywać, Panie przewodniczący? Ja proszę, żeby oddzielnie.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – bardzo proszę, możemy głosować. Przypominam... Proszę bardzo, radny Szank.

- **Radny Marek Szank** – czy zachodzi konieczność głosowania?

Przewodniczący Bogdan Kuffel – nie ma.

- **Radny Marek Szank** – mamy swoją opinię na ten temat i będziemy mieć. Będziemy głosowali, Panie przewodniczący, te kandydatury w trakcie posiedzenia rady miejskiej i uważam, że nie ma takiej konieczności, możemy wyrazić swoją opinię. Każdy z nas na pewno swoją opinię przedstawi w trakcie posiedzenia rady miejskiej, bo mogą być one z tego, co wiem, różne. Ja w każdym razie, o ile mogę, to chciałbym powiedzieć, że i jedna, i druga kandydatura wzbudza mój szacunek, ponieważ dwie osoby, które są nominowane do tego zaszczytnego tytułu, uważam, że zasługują na ten tytuł. Jak najbardziej.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – dziękuję za słuszną uwagę. Odwołuje swój wniosek głosowania. Zamykam posiedzenie Komisji Edukacji i Kultury.

Na tym zakończono posiedzenie komisji.

Protokółowała

Marta Zielińska

Przewodniczący
Komisji Edukacji i Kultury

Bogdan Kuffel